



Nieodzowne dopełnienie modlitwy "Zdrowaś Maryjo..."

Ave Mater!

Drodzy Przyjaciele!

Nadszedł czas, aby macierzyństwo Maryi w stosunku do każdego z nas uznać i wyrażać także w modlitwie "Zdrowaś

Maryjo", dopełniając ją płynącymi z serca słowami "**Matko nasza**". Takie jest bowiem życzenie Nieba.

A więc:

"Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, **Matko nasza**, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen".

Rzeczą oczywistą jest, że póki co modlitwa taka przeznaczona byłaby jedynie do prywatnego odmawiania, zanim wejdzie na stałe do liturgii Kościoła, co jest już jednak przesądzone - tak uważam.

Patrz także PS, a w pełni zrozumiesz.

Z Panem Bogiem i Naszą Niebieską Matką!
Witold Wojciechowski / JEJ nieużyteczny sługa
www.avemater.pl

PS

"Moja Matka – Twoją Matką"

Jezus:

1. Bracie mój, tylko wtedy będziesz mógł rzeczywiście naśladować moją dziecięcą miłość do Maryi, kiedy – podobnie jak Ja – staniesz się Jej dzieckiem. A czy wiesz, do jakiego stopnia jesteś dzieckiem Maryi?

Wszyscy wierni myślą, że to wiedzą, bo wszyscy Maryję nazywają Matką. A jednak przeważnie mają nader niedokładne pojęcie o Jej macierzyństwie względem nich.

Niektórzy kochają Ją jak gdyby była ich Matką. Co by powiedziała twoja rodzicielka, gdybyś ją zapewniał, że „kochasz ją, jak gdyby była twoją matką”?

Wielu myśli, że Maryja jest ich Matką na mocy słów, które wyrzekłem przed skonaniem, kiedy, widząc u stóp krzyża Matkę swoją a przy Niej ucznia swego umiłowanego, powiedziałem do Niej: „Niewiasto, oto syn Twój”, a do Jana: „Oto Matka twoja”. Gdyby jednak dopiero te słowa miały włożyć na Maryję obowiązki macierzyńskie i stworzyć w Niej uczucia macierzyńskie dla ludzi, to macierzyństwo Jej, zależne „od mojego zlecenia”, byłoby macierzyństwem jedynie przybranym. Otóż pojmij, że Maryja jest prawdziwą twoją Matką w porządku nadprzyrodzonym, podobnie jak twoja rodzicielka jest prawdziwą twoją matką w porządku naturalnym.

2. Matka jest niewiastą, która daje życie. Maryja dała ci życie – życie najistotniejsze.

Dała ci je w Nazarecie, na górze Kalwarii i w chwili chrztu twego.

W Nazarecie poczęła ciebie, Mnie poczynając. Odpowiadając „tak” albo „nie”, wiedziała, że da ci życie lub w śmierci cię zostawi. Powiedziała „tak”, żebyś żył. Zgadząc się na danie Mi życia, zgadzała się na danie życia tobie. Zostając moją Matką, zostawała i twoją. Od tej chwili w zamiarach Bożych, jak i w Jej zamiarach – bo Ona przenikała po części zamiary Boże i całą duszą łączyła się z nimi – byłeś już częścią mego Ciała Mistycznego. Byłem jego głową, ty zaś – jednym z członków. Razem nas Maryja nosiła w swym łonie, choć w różny sposób, bo głowa i członki nie mogą być rozdzielone.

3. Porodziła cię na górze Kalwarii, oddając Mnie w ofierze za ciebie. Uwolnienie ciebie od grzechu i śmierci dokonało się dopiero na Golgocie. Tam dokończyłem „zniszczenia tego, który dzierżył królestwo śmierci”, i wysłużyłem ci łaskę życia moim życiem. W jedności z Maryją wykonałem to dzieło. Poczęła Mnie jako baranka ofiarnego; z myślą o ofierze karmiła Mnie i wychowała, i w chwili ostatniej ofiarowała Mnie Ojcu dla twego zbawienia, wyrzekając się praw swoich matczyńskich względem Mnie na twoją korzyść. I Ta, która zawsze Dziewicą zostając, radości zaznała tylko w urodzeniu swego

Pierworodnego, ciebie i twoich braci zrodziła w boleści najstraszniejszej.

4. W owej chwili dokonywało się Jej macierzyństwo względem ciebie. I dlatego chciałem to macierzyństwo wówczas ogłosić, powierzając Jana Maryi, a Maryję Janowi. Moje słowa nie stwarzały tego macierzyństwa, ale je zaświadczały i uzupełniały w godzinie najuroczystszej mego życia, w godzinie, kiedy moja Matka, zostawszy także w pełni twoją Matką, najlepiej pojąć mogła swoje macierzyńskie posłannictwo.

5. Przy chrzcie twoim Maryja daje ci życie, już nie tylko w uprawnieniu, jak na Kalwarii, ale faktycznie. Twoja ziemską matkę wydała cię na świat duchowo martwym. Dopiero na chrzcie św. została ci wlana łaska uświęcająca i wtedy dopiero ożyłeś.

Tę łaskę uświęcającą uprosiła ci Maryja, albowiem bez Niej żadna łaska nie jest nigdy dana. Kiedy z dziecka gniewu stawałeś się dzieckiem Bożym, to właśnie wówczas Maryja zrodziła cię do życia Bożego.

6. Czy rozumiesz teraz, iż Maryja, dając ci uczestnictwo w życiu Bożym, jest naprawdę twoją Matką w porządku nadprzyrodzonym, podobnie jak w porządku naturalnym matką twoją jest naprawdę ta, która ci dała życie ludzkie?

Ale Maryja jest Matką twoją w o wiele wyższym stopniu ze względu na sposób, w jaki ci dała życie.

Dała bez porównania więcej, dla zrodzenia cię niż twoja matka ziemską: cierpienia niewypowiedziane i życie Tego, który był Jej nieskończenie droższy od własnego życia.

I zajmuje się tobą dalej przez cały czas twego istnienia, kiedy matki ziemskie zajmują się swymi dziećmi tylko do wieku dojrzałości. Będiesz zawsze Jej „małym dzieckiem”, które odradza się na nowo, aż do chwili, kiedy Chrystus będzie w tobie „ukształtowany”. A gdybyś na nieszczęście stracił życie

nadprzyrodzone, to, w przeciwieństwie do matek ziemskich, które płaczą bezsilnie nad zwłokami dziecka, Ona mogłaby cię wrócić do życia, ilekroć byłbyś go pozbawiony.

Ona cię kocha – mimo niedoskonałości twojej miłością, czystością i siłą, przewyższającą miłość wszystkich matek dla swych dzieci.

7. Maryja jest Matką twoją w o wiele wyższym stopniu niż twa matka ziemska – zwłaszcza przez istotę życia, które ci dała.

Nie dała ci życia znikomego, jakim jest twoje życie ziemskie, ale dała ci życie bez końca; życie to nie jest połączone z obawami i niedoskonałościami, jak życie doczesne – ale jest niezrównanie szczęśliwe; nie jest to życie stworzone, ludzkie czy anielskie, ale – zrozum to dobrze – udział w życiu niestworzonym, w samym życiu Boga, w życiu Trójcy Świętej. I dlatego to życie trwać będzie bez końca i opływać będzie w szczęście absolutne, ponieważ jest udziałem wieczności i szczęśliwości Boga. Jakież macierzyństwo ludzkie może być porównane z macierzyństwem takim?

Otóż Maryja jest twoją prawdziwą Matką i Matką tak doskonałą, bo jest moją Matką. A ty jesteś moim bratem nieskończenie Mi drogim, bo mój Ojciec jest twoim Ojcem, a moja Matka – twoją Matką.

Zaczerpnięto z „Mój ideał Jezus, Syn Maryi”, O. dr Emil Neubert, Poznań 1936 r.